

Agnieszka Bartnik  
(Katowice)

## *Nehalennia. Bogini z jabłkami 84 lata później. Zarys problemu*



Obecność w nauce polskiej bogini Nehalennia zawdzięcza znakomite-  
mu tekstowi Stefana Czarnowskiego<sup>1</sup>. W swoim wydanym w 1927  
roku artykule przedstawił on kilka niezwykle ciekawych tez doty-  
czących samej bogini oraz interpretacji znalezisk z nią związanych. Obecnie –  
84 lata po wydaniu wspomnianej publikacji konieczne jest ponowne rozpa-  
trzenie problematyki związanej z Nehalennią. Postęp badań oraz liczne nowe  
zabytki, które pojawiły się w 2. połowie XX wieku, przede wszystkim znale-  
ziska z Colijnsplaat na półwyspie Zeeland, gdzie odkryto 122 nowe ołtarze,  
w zasadniczy sposób zmieniają obraz tego bóstwa<sup>2</sup>. Biorąc pod uwagę nowy  
materiał badawczy, ważne jest ponowne przeanalizowanie całości znalezisk  
związanych z boginią. Porównanie zabytków oraz wyników badań przepro-  
wadzonych w 2. połowie XX i XXI wieku pozwoli odpowiedzieć na pytanie,

---

<sup>1</sup> S. Czarnowski, *Nehalennia la Dame aux Pommes*, Bibliotheca Universitatis Liberae Polonae, t. 18, Varsovie 1927. Praca ukazała się także w 1956 roku, zob.: S. Czarnowski, *Nehalennia bogini z jabłkami*, [w:] *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1956.

<sup>2</sup> Oprócz nowych znalezisk z Colijnsplaat pojawiły się nieznanie wcześniej zabytki pochodzące z prowincji Germanii, co pozwoliło ustalić położenie warsztatów, w których wytwarzano ołtarze poświęcone Nehalenni. Dokonano także nowych ustaleń odnośnie do plemion, na terenach których znajdowały się świątynie bogini. Liczne nowe odkrycia, w tym symbole na ołtarzach bóstwa spowodowały konieczność ponownego podjęcia tematu.

czy tezy postawione przez profesora na początku wieku XX pozostają nadal aktualne, czy też ze względu na postęp badań należy je zrewidować? Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie, w zarysie, nowych kierunków badań związanych z pochodzeniem i kompetencjami bogini oraz zaprezentowanie tez, które można postawić na bazie nowego materiału badawczego.

W latach 30. XX wieku, gdy powstawał artykuł S. Czarnowskiego znano jedynie świątynię Nehalenni z Domburga na wyspie Walcheren<sup>3</sup>. Znalaziska wskazywały, że było to bóstwo lokalne o niezbyt szerokim obszarze oddziaływań. Ustalenia te pozostały aktualne także po odkryciu drugiego sanktuarium, w Colijnsplaat na półwyspie Zeeland w 1970 roku<sup>4</sup>. Nie zmieniła się także dotychczasowa datacja znalezisk. Wszystkie znane do tej pory ołtarze są datowane na II–III wiek. Zauważono natomiast nowe symbole prawdopodobnie związane z funkcjami bogini, a także szereg dodatkowych elementów, które umieszczano na dedykowanych jej ołtarzach. Z tego powodu konieczne stało się ponowne przeanalizowanie przypisywanych jej kompetencji oraz zakresu oddziaływania. Ze względu na nowe ustalenia należy także kolejny raz podjąć kwestię, sugerowanej przez Czarnowskiego, przynależności bogini do panteonu germańskiego. W okresie przypadającym na XVII–XX wiek wielu badaczy opisując znaleziska wskazywało m.in. na germańską proveniencję bogini<sup>5</sup>. Uważano, że jej odpowiednika oraz dotyczących jej mitów należy szukać właśnie w tym panteonie. Ustalenia te w świetle nowych badań archeologicznych oraz etymologicznych budzą jednak uzasadnione wątpliwości.

Pierwsze sanktuarium, w Domburgu, odkryte w 1647 roku w wyniku nagłego cofnięcia się wód zawierało ok. 50 płaskorzeźb i ołtarzy wo-

<sup>3</sup> O znaleziskach z Domburga ukazały się liczne publikacje podejmujące próbę ich interpretacji, zob. M. A. Réville, *Ut autel de Nehalennia, trouvé près de Dombourg*, „Revue Celtique” 1873–1875, t. 2, s. 18–20; E. Thévenot, *La déesse Néhalennia do Domburg*, „Revue Archéologique de l’Est et du Centr-Est” 1956, t. 7, s. 84–86; A. Hondius-Crone, *The Temple of Nehalennia at Domburg*, Amsterdam 1956.

<sup>4</sup> L. P. Louve Kooijmans, *De Nehalennia – Tempel te Colijnsplaat. Onderzoeksmethoden en vondstemstandigheden*, Leiden 1971; P. Stuart, *A New Temple of Nehalennia. A Preliminary Report*, „ORLM” 1971, t. 52, s. 76–79; P. Stuart, J. E. Bogaers, *Nehalennia. Römische Steindenkmäler aus der Oosterschelde bei Colijnsplaat*, Leiden 2001.

<sup>5</sup> Pierwsze publikacje z XVII wieku przede wszystkim ukazywały same znaleziska zazwyczaj bez komentarza. Pierwszą pracą szerzej omawiającą kwestie związane z Nehalennią była publikacja T. G. Keyler’sa, w której autor poświęcił bogini cały rozdział, zob. T. G. Keyler, *Antiquitates Septentrionales*, Hannover 1720.

tywnych<sup>6</sup>. Wśród nich 30 posiadało wizerunek bogini, a ponad dwadzieścia poświęcone jej inskrypcje. Część z tych zabytków współcześnie znana jest jedynie za pośrednictwem najwcześniejszych publikacji<sup>7</sup>. W 1848 roku mniej więcej połowa znalezisk przechowywanych w kościele w Domburgu uległa zniszczeniu z powodu pioruna, który uderzył w budynek, powodując zawalenie dachu<sup>8</sup>. Na wszystkich znanych płaskorzeźbach można zaobserwować Nehalennię ubraną w luźną szatę, z płaszczem lub peleryną na ramionach. Przedstawiano ją w pozycji stojącej lub siedzącej. Zazwyczaj towarzyszył jej pies siedzący z jednej strony oraz kosze owoców, prawdopodobnie jabłek, umieszczane z drugiej. Często zdarzało się, że trzymała owoce także na kolanach. Nad nią rozpościerał się baldachim lub sklepienie stylizowane na kształt muszli, wszystko to mieściło się we wnęce budynku. Niektóre z przedstawień pokazują boginię z psem i jabłkami, opierającą stopę na dziobie okrętu, natomiast inne nie posiadają wyobrażeń statku. Wtedy bogini siedzi na tronie. Sporadycznie pojawia się także wyobrażenie, które możemy interpretować jako ster. Oprócz wspomnianych symboli odkryto ołtarze, na których poza boginią umieszczone zostały także płaskorzeźby przedstawiające Neptuna, Herkulesa lub kupidyny. Na ołtarzach umieszczano także róg obfitości, liście akantu lub inne owoce. Na wszystkich zabytkach Nehalennię ukazano z włosami zaczesanymi do tyłu i spiętymi na karku, co może być związane z modą panującą w okresie powstawania ołtarzy.

Jak zauważył, w swoim artykule Czarnowski, wśród fundatorów ołtarzy nie było ani jednego przedstawiciela władz rzymskich, natomiast w większości byli to ludzie pochodzący z zewnątrz. Stwierdzenie autora mimo upływu czasu i odkrycia nowych zabytków pozostaje nadal aktualne, ponieważ na podstawie analizy imion fundatorów ołtarzy udało się określić, że mamy do czynienia z Rzymianami, Grekami, Celtami oraz Germanami, jednak za-

<sup>6</sup> Pierwsza wzmianka o odkryciu z 1647 roku została opublikowana w Amsterdamie przez Jana van Hiltena. Pierwszego naukowego opracowania podjął się Oliver Verdius, zob. O. Verdius, *Historia Comitum Flandriae*, Brugis 1650, s. XLIV.

<sup>7</sup> Część ołtarzy, które uległy zniszczeniu w 1848 roku, została uwzględniona w publikacjach dotyczących znaleziska z Domburga. Stanowią one jedyne źródło wiedzy na ich temat zob. M. Smallegange, *Nieuwe Cronijk van Zeeland*, Middelburg 1696, s. 82–88; H. van Schuylenburg, *Afbeeldinge van de Oude Varieteyten aan het Walcheren, bij Dijkgraaf en Geswoorens van de Vijf Ambachten op het opnemen van de helmoothinge gevonden, den 5e Januarij 1647*, Middelburg 1647, por. L. J. F. Janssen, *De Romeinsche beelden en gedenksteenen van Zeeland*, Middelburg 1845.

<sup>8</sup> Dopiero w 2. poł. XIX wieku zabytki trafiły do Muzeum w Leiden.

den z donatorów nie był urzędnikiem państwowym<sup>9</sup>. Bardzo prawdopodobne jest, że część z nich znajdowała się na wyspie z powodu portu<sup>10</sup>, na co do pewnego stopnia mogą wskazywać wykonywane przez nich zawody<sup>11</sup>. W związku z zawodami wykonywanymi przez fundatorów w artykule pada stwierdzenie, że bogini wydaje się bóstwem chroniącym przed niebezpieczeństwami na morzu oraz ze względu na pojawiające się przy niej kosze jabłek bóstwem patronującym urodzajowi<sup>12</sup>. Analizując sposób przedstawiania Nehalenni, autor zwraca także uwagę, że była przede wszystkim boginią pokarmu, opiekunką spiżarni i spichlerza, czyli boginią domową. Idąc dalej tym tropem, uznaje, że sposób jej przedstawiania prawdopodobnie wyraża jakiś związany z nią mit. Stawia przy tym tezę, że bogini była pochodzenia germańskiego i łączył ją z germańskim mitem dotyczącym bogini Idunn.

Dzisiaj 84 lata po opublikowaniu artykułu część przedstawionych w nim tez, ze względu na pojawienie się nowego materiału badawczego, nie wytrzymuje krytyki. Pierwszą zasadniczą wątpliwość budzi zaliczenie bogini Nehalenni do panteonu germańskiego. Świątynie bogini znajdowały się na terenach będących pod silnymi wpływami zarówno celtyckimi, jak i germańskimi. Bogini była czczona nie tylko przez ludność celtycką, ale także przedstawiciele innych niż Celtowie ludów, m.in. przez Germanów. Wiadomo także, że silnie odznaczały się na tym obszarze wpływy rzymskie. Możemy to zauważyć chociażby ze względu na dużą liczbę ołtarzy ufundowanych przez Rzymian. Niektórzy z badaczy sugerują, że prawdopodobnie stacjonowała tam flota rzymska, co może tłumaczyć tak silne oddziaływanie<sup>13</sup>. Obecnie zwraca się także uwagę, że Domburg, gdzie odkryto znaczną liczbę ołtarzy poświęconych Nehalenni, leżał na terytorium celtyckiego plemienia

<sup>9</sup> Na podstawie analizy imion fundatorów ustalono, że 69% stanowili Grecy i Rzymianie, 16% Celtowie, 6% Germanie. Pozostałe 9% stanowią imiona, których pochodzenia nie da się jednoznacznie określić zob. L. Weisgerber, *Die Namen der Ubier*, Köln 1968, por. M.-T. Rapsaet-Charlier, *Nouveaux "cultores" de Nehalennia*, „L'Antiquité Classique” 2003, t. 72, s. 291–302.

<sup>10</sup> S. Czarnowski, *Nehalennia bogini...*, s. 162.

<sup>11</sup> Na ołtarzach wymieniono następujące zawody: *negotiator*, *negotiator allecarius*, *negotiator cretarius*, *negotiator frumentarius*, *negotiator salarium*, *negotiator vinarius*, *actor navis*, *nauta* itd. Nie ma wątpliwości, że są to osoby związane z handlem oraz marynarze i właściciele okrętów.

<sup>12</sup> S. Czarnowski, *Nehalennia bogini...*, s. 163.

<sup>13</sup> A. Hondius-Crone, *The Temple of...*, s. 14, por. G. Besuijen, *Rodanvm. A Study of the Roman Settlement at Aardenburg and its Metal Finds*, Leiden 2008, s. 79.

Morynów dla których prawdopodobnie była bóstwem plemiennym<sup>14</sup>. Sam ten fakt przemawia za jej celtyckim, a nie germańskim pochodzeniem. Uważa się także, że półwysep Zeeland, gdzie odnaleziono kolejne ołtarze, prawdopodobnie stanowił część terytorium innego z celtyckich plemion – Menapiów<sup>15</sup>. Należy także pamiętać, że świątynia oraz dary wotywny dla bogini pochodzą z okresu gallorzymskiego. Można na nich zauważyć wiele symboli oraz bóstw związanych z mitologią grecką lub rzymską. W trakcie badań zauważono również, że kształtem i sposobem wykonania idealnie wpisują się one w styl prowincjonalno-rzymskich ołtarzy wytwarzanych przy limesie reńskim<sup>16</sup>. Z dużym prawdopodobieństwem stwierdzono że były one produkowane w dobrze znanych badaczom warsztatach w Cologne, Xanten oraz Bingen. Tezę tę zdaje się potwierdzać odkrycie dokonane w Deutz koło Cologne<sup>17</sup>. Odnaleziono tam kamienie z inskrypcjami dedykowanymi Nehalenni. Być może przygotowano je na zamówienie i ostatecznie miały trafić do Domburga lub Colijnsplaat. Na te dwa miejsca jako punkt docelowy wskazuje m.in. brak innych znanych świątyń bogini.

Wątpliwości nie budzi natomiast pochodzenie Nehalenni. Jest ona bóstwem typowo lokalnym niezależnie od tego, czy uzna się ją za bóstwo celtyckie, czy germańskie<sup>18</sup>. Poza obszarem dzisiejszej Holandii nie odkryto do

<sup>14</sup> Morynowie byli jednym z plemion belgijskich wspomnianych m.in. przez Cezara (Caes. Gall., II, 4, 9; III, 9, 10; III, 28, 1, por. H. Wagenvoort, *Nehalennia and the souls of the dead*, „Mnemosyne” 1971, t. 24, s. 287–288, por. M. Green, *Animals in Celtic Lives and Mythes*, London 1998, s. 200–201.

<sup>15</sup> Menapiowie byli jednym z plemion belgijskich wspomnianych m.in. przez Cezara (Caes. Gall., II, 4, 9; III, 9, 10; III, 28, 1; IV, 4; IV, 22, 5; IV, 38, 3; VI, 2, 5; VI, 5; VI, 9, 1; VI, 33, 1, por. R. Van Heeringen, *Zeeland between Nehalennia and the Goths*, [w:] *Archeological and Historical aspects of west-european societies*, ed. M. Lodewijckx, Leuven 1996, s. 255.

<sup>16</sup> L. Hahl, *Zur Stilentwicklung der Provinzial-römischen Plastik in Germanien und Gallien*, Darmstadt 1937, s. 28n.

<sup>17</sup> G. Besuijen, *Rodanvm. A Study of the Roman Settlement...*, s. 24, por. P. Stuart, J. E. Boagers, *Nehalennia: Römischen Steindenkmaler aus der Oosterschelde bei Colijnsplaat*, „Collections of the National Museum of Antiquities at Leiden” 2001, t. 11, s. 46.

<sup>18</sup> W Brytanii oraz Galii odkryto figurki, które przez niektórych były interpretowane jako przedstawienia Nehalenni. Mogłoby to wskazywać na kult o szerszym zasięgu. Niestety nie jesteśmy w stanie zakwalifikować ich jednoznacznie ze względu na brak inskrypcji wotywnych. Niektóre elementy jak np. obecność psa może przemawiać za jej osobą. Niestety w wielu przypadkach jest to piesek trzymany przez boginię na ręku. W podobny sposób Celtowie przedstawiali także kilka innych bogiń-matek. Natomiast w przypadku przedstawień Nehalenni do tej pory nie odnotowano, by trzymała pieska w ramionach, zob. F. Jenkins, *Nameless or Nehalennia*, „Archaeologia Cantiana” 1956, t. 70, s. 192–200.

tej pory wiarygodnych śladów wskazujących na kult tego bóstwa. Wprawdzie pewne elementy graficzne oraz obecność m.in. Neptuna czy Herkulesa mogą sugerować jej związek z Rzymem<sup>19</sup>, ale prawdopodobnie pojawiały się, ponieważ mamy do czynienia z prowincją w znacznym stopniu zromanizowaną. Ponadto wśród donatorów znajdziemy osoby pochodzące z innych prowincji rzymskich oraz samych Rzymian. Jak już wspomniałam, poza tym obszarem nie znajdziemy jednoznacznie potwierdzonych śladów jej kultu chociaż wśród Celtów popularne były boginie o bardzo zbliżonych kompetencjach.

Sporą wątpliwość wzbudza także szukanie germańskich korzeni imienia bogini. Inskrypcje z Domburga oraz Colijnsplaat podają nam je w bardzo różnych formach. Może to wynikać z faktu, że były wytwarzane w rzymskich warsztatach. Niektórzy badacze zwracają w tym przypadku uwagę na typowo rzymską końcówkę *ae* pojawiającą się w niektórych inskrypcjach<sup>20</sup>. W przypadku ołtarzy z Domburga imię bogini zarejestrowano w następujących wersjach: *Nehalennia*, *Nehalena*, *Nehalaennia*, *Nehalen(nia)*, *N(ehalennia)*<sup>21</sup>. Napisy odkryte w roku 1970 zawierały: w 35 przypadkach wersję *Nehalennia*, pojawiały się także różne inne formy, jak np.: *Nehaalena*, *Nehalaennia*, *Nehalaena*, *Nehall[e?]*nia czy *Nehal(e)nna*. Dosyć powszechne były także uszkodzenia występujące w obrębie inskrypcji tak więc forma imienia bóstwa w tych przypadkach jest jedynie propozycją odczytujących je badaczy. Na podstawie imienia starano się ustalić pochodzenie bogini. Jednak pomimo wielu badań badacze nadal nie są zgodni w tej kwestii. Znaczna część językoznawców skupiła się na analizach dotyczących języków germańskich lub celtyckich. Na podstawie badań fonetycznych Jacob Grimm zauważył, że pojawiający się w imieniu bogini suffix *neha-* występował w wielu innych imionach znanych w tym regionie. Był także używany w liczbie mnogiej przybierając formę *-nehis* lub *-nehabus*. Prawdopodobnie oznaczał „nimfę” lub „matkę”<sup>22</sup>. Prawidłowość zauważona przez Grimma wskazywałaby na miejscowe pochodzenie imienia bogini. Badacze opowiadający się z celtyckością *Nehalenni* zwracają uwagę na inną kwestię. Analizując celtyckie nazwy miejscowe oraz tworzone od nich

<sup>19</sup> P. Stuart, *Hoe Romeins is Nehalennia*, „Hermeneux” 1980, t. 52, s. 87–92.

<sup>20</sup> J. E. Boagers, M. Gysseling, *Over de naam van de godin Nehalennia*, „Oudheidkundige mededeelingen van het Rijksmuseum van Oudheden te Leiden” 1971, t. 52, s. 79–85.

<sup>21</sup> S. Gutenbrunner, *Die germanischen Götternamen der antiken Inschriften*, Halle 1936, s. 75–82, por. J. E. Boagers, M. Gysseling, *Over de naam...*, s. 79–85.

<sup>22</sup> J. Grimm, *Deutsche Mythologie*, Wien–Leipzig 1835.

imiona bóstw opiekunów danego terytorium jak, np.: Arednny oraz bogini Arduinna, zauważyli, że zazwyczaj występuje w nich podwojone „n”. Wydaje się więc prawdopodobne, że *-ennia* w imieniu Nehalennia jest kombinacją przyrostka *-enn-ia*, właśnie z podwojonym „n” wskazującym, że jej imię mogło być utworzone od nazwy obszaru, na którym była czczona. Za to Nehal może zawierać sufix *-al*<sup>23</sup>. Część z badaczy uważa, że znana nam współcześnie nazwa wyspy Walcheren jest znacznie późniejsza niż kult bogini. W okresie gdy czczono ją na tym obszarze wyspa mogła nosić nazwę związaną z jej imieniem. Są to oczywiście jedynie przypuszczenia językoznawców, ponieważ nie dysponujemy źródłem, które mogłoby potwierdzić lub obalić tę tezę. Równie często udowodniano, że imię jest pochodzenia germańskiego. Miała na to wskazywać jego budowa. Zdaniem badaczy składało się z *nēhwa-* oraz *lennia*, które wywodzono od gockiego *aflinnan*<sup>24</sup>. Poszukiwanie etymologii imienia bogini w językach germańskich jak i celtyckich nie dało jednoznacznych odpowiedzi. Należy zauważyć, że w tym przypadku badania językoznawców były mocno ryzykowne, a przy tym obarczone dużym marginesem błędu. Wprawdzie pojawiający się w imieniu suffix wskazuje na rodzime pochodzenie imienia bogini, to jednak należy pamiętać, że świątynia oraz inskrypcje powstały w okresie gallorzymskim<sup>25</sup>. Zapisano je łaciną i prawdopodobnie czynili to mieszkający w prowincji Rzymianie, którzy nie musieli znać miejscowego języka. Niedorzecznością byłoby zakładanie, że bogini oryginalnie nosiła imię łacińskie lub zlatynizowane. Bardzo prawdopodobne jest, że znane współcześnie wersje imienia bogini są jedynie zlatynizowaną formą pierwotnego. Trzeba także brać pod uwagę, że znaczna część fundatorów ołtarzy nie była miejscowa, co także mogło wpływać na formę zapisu inskrypcji. W związku z tym szukanie oryginalnego rdzenia może być utrudnione, jeśli w ogóle możliwe.

Wspomniane powyżej kwestie, szczególnie badania etymologiczne, zdecydowały, że S. Czarnowski rozpoczął poszukiwanie odpowiedników Nehalenni właśnie w mitologii germańskiej, a nie celtyckiej<sup>26</sup>. Jego wybór padł

<sup>23</sup> Wspomniane elementy są przywoływane na poparcie celtyckości pochodzenia imienia bogini, zob. J. E. Boagers, M. Gysseling, *Over de naam...*, s. 79–85.

<sup>24</sup> S. Gutenbrunner, *Die germanischen Götternamen der antiken Inschriften*, Halle 1936, s. 81–82.

<sup>25</sup> M.-T. Raepsaet-Charlier, *Dis deabusque sacrum. Formulaire votif et datation dans les trois Gaules et les deux Germanies*, „Gallia Romana” 1993, t. 1.

<sup>26</sup> S. Czarnkowski opierał się na dostępnym w 1. połowie XX wieku stanie badań. Wśród prowadzonych wtedy badań etymologicznych przeważała „opcja” germańska.



na wspomnianą już boginię Idunn. Zgodnie z mitami germańskimi jej zadaniem była opieka nad jabłkami<sup>27</sup>. Trzymała je w skrzyni, podobnie jak Nehalennia swoje w koszyku. Jabłka Idunn miały ważną funkcję do spełnienia. Ich zadaniem było zachowanie urody i młodości bogów. Ich rola zostaje określona m.in. w sadze „Gylfaginning”, gdzie pada jednoznaczne stwierdzenie: *Kona hans er Iðunn. Hon varðveitir í eski sínu epli þau, er goðin skulu á bita, þá er þau eldast, ok verða þá allir ungir, ok svá mun vera allt til ragna-rökr*<sup>28</sup>. W przeciwieństwie do jabłek Idunn, stosunkowo szeroko opisanych w sagach germańskich, funkcja owoców Nehalenni nie jest dla nas tak jasna. Wprawdzie w wierzeniach celtyckich jabłka były związane z płodnością oraz ze względu na swoją czerwoną barwę z Zaświatami, to jednak nic nie wskazuje, by pełniły podobną funkcję jak te germańskie<sup>29</sup>. Niektórzy badacze uważają je za owoce związane z magią. Taka interpretacja być może wynika z przekonań o ich powiązaniach z Zaświatami oraz średniowieczną opowieścią o Avalonie, czyli walijskiej Ynys Avallach – Wyspie Jabłoni<sup>30</sup>. Jednakże bogini nie wykazuje cech bóstwa zapewniającego młodość. W wierzeniach celtyckich funkcję taką pełnił raczej Manannán mac Lir, który w zaświatach urządzał uczyty dla bogów. Podawano na nich mięso magicznych wieprzy zapewniające młodość<sup>31</sup>. Dodatkowo przy interpretacji symboli z ołtarzy problem stanowi brak jakichkolwiek mitów dotyczących Nehalenni. Nie

<sup>27</sup> E. P. Hamp, *The north European word for 'apple'*, „Zeitschrift für Celtische Philologie” 1979, t. 37, s. 158–166.

<sup>28</sup> S. Sturlson, *Gylfaginning: Den Gamle Nordiske Gudelære*, Charleston 2010, zob. *Gylfaginning*, 26.

<sup>29</sup> Jabłka odgrywały dużą rolę w wierzeniach celtyckich jako symbol płodności i odrodzenia. Jabłoń traktowano jako magiczne drzewo. Była związana z alfabetem ogamicznym. Zgodnie z wierzeniami Celtów w Zaświatach rosły magiczne jabłonie, które wytwarzały muzykę działającą jak zaklęcie lub urok. Zgodnie z tradycją druidów, tzw. Srebrny Konar został wycięty z magicznej jabłoni, na której rosły srebrne owoce w kształcie dzwonek. Druidzi wykorzystywali jabłoń w czasie podróży do Zaświatów, zob. W. Y. Evans-Wentz, *The Fairy-Faith in Celtic Countries*, London 2007 s. 273, por. J. Carney, *The Invention of the Ogam Cipher*, „Ériu” 1975, t. 22, s. 62–63.

<sup>30</sup> Mit o Avalonie jest stosunkowo późny, ponieważ pochodzi z legend arturiańskich. Po raz pierwszy Wyspa Jabłoni pojawiła się w XII wieku w „Historia Regnum Britaniae” Geoffreya z Monmouth, zob. H. Zimmer, *Bretonische Elemente in der Artursage des Gottfried von Monmouth*, „Zeitschrift für französische Sprache und Literatur” 1890, t. 12, s. 246–248.

<sup>31</sup> Wieprze Manannána zjedzone wracały do życia podobnie jak to było w przypadku dzika Saehrimnira w mitologii germańskiej, zob. D. B. Spaan, *The Place of Manannan Mac Lir in Irish Mythology*, „Folklore” 1965, t. 76, s. 185, por. J. Vandryes, *Mannán mac Lir*, „Etudes Celtiques” 1982, t. 6, s. 238–254.



posiadamy także żadnych greckich czy rzymskich przekazów na jej temat. W związku z tym, prowadząc badania dotyczące kompetencji tej bogini, dysponujemy jedynie materiałem ikonograficznym.

W przypadku Idunn oprócz wzmianek w mitach, które w formie pisanej zachowały się do dnia dzisiejszego<sup>32</sup>, na funkcję tej bogini do pewnego stopnia może wskazywać samo jej imię. W starosilandzkim oznacza ono „odnawiającą”<sup>33</sup>. Tak działały złote jabłka, których była szafarką. Spełniały swoją funkcję odnawiając życie bogów i zachowując ich w wiecznej młodości. Działały tak jedynie wtedy, gdy oddawała je z własnej woli. O samej Idunn oraz symbolicznie z nią związanej także nie wiadomo zbyt wiele, jednak mimo tego jej funkcja jest jasna. Z nielicznych wzmianek na jej temat możemy się dowiedzieć, że była córką krasnoluda Ivaldiego poślubioną przez boga Bragiego<sup>34</sup>. Dzięki temu małżeństwu weszła do grona bóstw germańskich jako szafarka jabłek młodości. W szerszym kontekście Idunn możemy także postrzegać jako opiekunkę życia jako takiego. Niektóre fragmenty opowieści z nią związanych zdają się sugerować, że być może pełniła funkcje bogini płodności<sup>35</sup>. Mimo występowania jabłek jako symbolu obydwu bogiń, porównanie Nehalenni do Idunn wydaje się nadinterpretacją. W mitologii germańskiej jabłka Idunn pełniły bardzo konkretną funkcję – źródła młodości. Nic jednak nie wskazuje, by podobnie było w przypadku jabłek Nehalenni lub, patrząc szerzej, tych owoców w mitach celtyckich. Jeżeli chcielibyśmy szukać podobieństw między boginiami problematyczny jest także, w przypadku Idunn, brak psa. Wprawdzie S. Czarnowski w bardzo wiarygodny sposób łączy Idunn z wątkiem „Pani Więzionej i Wyzwolonej”, co implikuje konieczność obecności psa w jej micie<sup>36</sup>, to jednak w żadnej opowieści z nią związanej nie został on wspomniany ani słowem. Nie pojawia się tak-

<sup>32</sup> Bogini Idunn pojawia się w *Eddzie Prozaicznej* Snorriego Sturlusona oraz *Eddzie Poetyckiej* skomponowanej w XIII wieku.

<sup>33</sup> Współcześnie można się spotkać z wieloma innymi propozycjami tłumaczenia imienia Idunn m.in. J. Lindow proponuje tłumaczenie jej imienia jako „wiecznie młoda”, zob. J. Lindow, *Norse Mythology. A Guide to the Gods, Heroes, Rituals and Beliefs*, Oxford 2001.

<sup>34</sup> Informacja na ten temat pada m.in. w poemacie Hrafnagaldur Óðins [Hrafnagaldur 6] zob. *Edda Sæmundar Hinns Froða: The Edda Of Sæmund The Learned*, tr. E. Thorpe, London 1866.

<sup>35</sup> Sugerują to oskarżenia Lokiego pod adresem Idunn dotyczące jej rozwiązłości seksualnej [Lokasenna 17], zob. *Edda Poetycka*, przeł. A. Załuska-Stromberg, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.

<sup>36</sup> S. Czarnowski, *Nehalennia bogini...*, s. 166.

że w ikonografii związanej z boginią. Brak także, w jej przypadku, elementów związanych z morzem tak charakterystycznych dla Nehalenni. Trudno również przypisać Idunn symbolikę związaną z polowaniami. Można ją natomiast zaobserwować na płaskorzeźbach pokrywających niektóre z ołtarzy wotywnych Nehalenni<sup>37</sup>. W związku z tym, skoro większość elementów cechujących Nehelennię nie pojawia się w symbolach oraz mitach związanych z Idunn, ryzykowne jest stawianie między nimi znaku równości. Spośród bogiń germańskich jako odpowiedniczkę Nehalenni wymieniano także Nerthus pochodzącą z plemienia Wanów<sup>38</sup>. Także to porównanie mimo związku tej bogini z morzem nie wydaje się trafną analogią. Oprócz panteonu germańskiego niektórzy badacze szukali odpowiednika Nehalenni w panteonie rzymskim, a nawet wśród bóstw wschodnich. Wskazywano tu zarówno na boginię Hekate, jak i na Lunę<sup>39</sup>. W tym przypadku wpływ na taką interpretację najprawdopodobniej miała obecność psa. Hekate jest jedyną rzymską boginią, w obrzędowości której zwierzę to odgrywało znaczącą rolę. Pojawiały się także porównania do bogini księżyca i łowów Diany a nawet Isis – prawdopodobnie ze względu na statek, który często przedstawiano z boginią<sup>40</sup>.

W podsumowaniu artykułu z 1927 roku padło stwierdzenie, że Nehalennia jest boginią życia, zasilającą je i podtrzymującą. W świetle nowych znalezisk, na dzień dzisiejszy nie do końca wydaje się to prawdopodobne, szczególnie jeżeli zgodnie z sugestiami S. Czarnowskiego mielibyśmy ją uznawać za bóstwo germańskie. Część jej atrybutów, szczególnie silne związki z wodą oraz psem, zdaje się wskazywać na wręcz przeciwne kompetencje. Wskazują one raczej na jej rolę jako pani śmierci, a zarazem opiekunki prowadzącej

<sup>37</sup> Takie kompetencje może sugerować obecność psa. Wiadomo, że bogini była przez niektórych łączona z Dianą. Bogini ta jako bóstwo lasów i łowów występowała często z psem myśliwskim. Na jednym z ołtarzy przedstawiono myśliwego ze zdobyczą, zob. A. Hondius-Crone, *The Temple of...*, s. 68, nr 21.

<sup>38</sup> Na boginię Nerthus wskazywał m.in. Meyer ze względu na związki tej bogini z morzem. Była także bóstwem płodności, roślin oraz ziemi. Jej posąg był co roku symbolicznie obmywany w morzu. Podobna, nawiązująca do morza, symbolika występowała na poświęconych jej ołtarzach zob.: R. M. Meyer, *Altgermanische Religion Geschichte*, Leipzig 1910, s. 399.

<sup>39</sup> B. Rantz, *Une légenda de Nehalennia?*, „Revue belge de philologie et d’histoire”, 1982, t. 60, s. 147–148.

<sup>40</sup> E. Cramer-Peters, *Frija-Isis-Nehalennia*, „Amsterdamer Beiträge zur älteren Germanistik” 1972, t. 3, s. 1–14, por. F. Kauffmann, *Dea Nehalennia*, „Beiträge zur Geschichte der deutschen Sprache und Literatur” 1892, t. 16, s. 210.

dusze zmarłych w Zaświaty<sup>41</sup>. Wprawdzie w wierzeniach niektórych ludów połączenie kompetencji na zasadzie dwubiegunowości nie jest niezwykle czy nietypowe, to jednak, jeżeli mielibyśmy mówić o tej bogini jako germańskiej, pojawia się zasadniczy problem. Nic nie wskazuje, by w panteonie germańskim funkcjonowały bóstwa żeńskie o tak przeciwstawnych funkcjach, natomiast były one charakterystyczne dla wierzeń celtyckich.

Różnorodność symboli związanych z boginią sugeruje jej szerokie kompetencje w sferach, które zdają się ze sobą w sprzeczności. Taki ich zestaw wskazuje na jej przynależność do grupy Matres, czyli celtyckich bogiń-matek. Decydując się na szukanie pierwowzoru bogini Nehalenni w mitologii celtyckiej, nie dysponując przekazami pisanymi, musimy oprzeć się na ikonograficznym sposobie przedstawiania tego bóstwa oraz umieszczanych z nim symbolach. Możemy wyróżnić trzy dominujące typy wyobrażeń towarzyszących bogini: 1) psa, 2) symbole związane z płodnością oraz 3) nawiązujące do morza i podróży morskich. Te teoretycznie zupełnie do siebie niepasujące atrybuty mogą wskazywać na jej szczególne kompetencje.

We wierzeniach i mitologii celtyckiej dominującą rolę odgrywały bóstwa kobiece. Wśród nich szczególne miejsce zajmowały wspomniane już Matres. Były to bóstwa o bardzo dawnej metryce, prawdopodobnie swoimi korzeniami sięgające pierwszych bogiń-matek czczonych jeszcze przez neolitycznych rolników<sup>42</sup>. Wierzenia te w połączeniu z indoeuropejskimi koncepcjami bogiń-matek dały jedyne w swoim rodzaju wierzenia skupiające boginie, które w swoich rękach dzierżyły olbrzymią władzę, posiadając przy tym niezwykle rozległe kompetencje. Zgodnie z celtycką koncepcją ciągłego odradzania się życia<sup>43</sup> boginie te zazwyczaj skupiały w swoim ręku zupełnie przeciwstawne funkcje, niejednokrotnie będąc dawczyniami życia i śmier-

<sup>41</sup> Za boginię śmierci uznawał ją m.in. Güntert, zob. H. Güntert, *Kalypso*, Halle 1919, s. 55.

<sup>42</sup> Boginie-matki znane były już społeczeństwom paleolitycznym. Najstarsze ślady ich kultu datuje się na 24000–22000 p.n.e. Ich rola wzrosła w neolicie wraz z przejściem na osiadły tryb życia, zob. E. Neuman, *The Great Mother*, New York 1991, por. M. Green, *Celtic Goddesses*, New York 1995.

<sup>43</sup> Celtowie wierzyli, że życie składa się z cyklu przemian. Zgodnie z tą koncepcją śmierć także była jedynie jednym z etapów, po którym przechodziło się do następnego, zob. G. Herm, *The Celts: the People who Came out from the Darkness*, London 1992, por. E. Valgaerts, L. Machiels, *De Keltische Erfenis: Riten En Symbolen in Het Volksgeloof*, Gent 1992; A. Bartnik, *Funkcje metamorfoz w wierzeniach celtyckich*, „Classica Catoviciensia. Scripta Minora” 2005, t. 9, s. 6–12.

ci, bóstwami odpowiadającymi za płodność i odrodzenie, równocześnie pełniąc funkcje bóstw zniszczenia. Ich kompetencje obejmujące tak różne sfery były podkreślane za pomocą przynależnych im atrybutów, na które zazwyczaj składały się z jednej strony symbole płodności, jak róg obfitości<sup>44</sup>, owoce, woda itd., a z drugiej atrybuty wskazujące na ich funkcje jako bóstw śmierci oraz zniszczenia, jak psy, ptaki – szczególnie kruki. W symbolice celtyckiej woda pełniła jakby podwójną funkcję, z jednej strony będąc źródłem życia, a z drugiej będąc związana z Zaświatami, ponieważ tafle m.in. jezior były uznawane za bramy do tamtego świata. Nieodzowne były także wszystkie pozostałe elementy świadczące o związkach tych bogiń z Zaświatami<sup>45</sup>. W przypadku wierzeń celtyckich znaczenie poszczególnych symboli nie było jednoznaczne. Bardzo często ich wydźwięk zależał od występowania szeregu dodatkowych elementów<sup>46</sup>.

Na większości znanych współcześnie ołtarzy Nehalennię przedstawiono z psem. Był to najbardziej charakterystyczny i nieodłączny symbol bogini. Pies w wierzeniach Celtów odgrywał szczególną rolę<sup>47</sup>. Przypisywa-

<sup>44</sup> Róg obfitości jako symbol celtyckich bogiń-matek pojawił się dopiero w okresie gallo-rzymskim prawdopodobnie jako wpływ grecko-rzymskiego kręgu kulturowego, zob. M. Green, *Symbol and Image in Celtic Religious Art*, New York 1992, s. 122, por. J. Markale, *Woman of the Celts*, Vermont 1986, s. 89.

<sup>45</sup> Istotne są tu kolory, przede wszystkim czerwony jako kolor związany z Zaświatami. W związku z kolorem z Zaświatami wiązano owoce o tym kolorze. Istotne były także zwierzęta stanowiące atrybuty bóstw. Boginiom-matkom towarzyszyły zazwyczaj te, które zgodnie z przekonaniem Celtów miały zdolność swobodnego przenikania między światami, zob. P. Monaghan, *The Encyclopedia of Celtic Mythology and Folklore*, New York 2004, s. 392.

<sup>46</sup> W przypadku Celtów część symboli i zwierząt będących atrybutami poszczególnych bóstw przybierała zarówno waloryzację solarną, jak i lunarną. Charakter symbolu w dużej mierze zależny był od funkcji pełnionych przez bóstwo oraz pozostałych elementów graficznych, np.: dzik jako towarzysz bogiń matek był zwierzęciem lunarnym związanym z zaświatami oraz płodnością, natomiast w towarzystwie bóstw męskich odnosił się do sfery wojennej, zob. M. Green, *Animals In Celtic Life and Myths*, London 2002.

<sup>47</sup> Pies jako symbol bogini jest niezwykle ważny, ponieważ dodatkowo potwierdza jej rodzimy celtycki charakter, zob. R. Briffault, *The Mothres*, New York 1927, s. 610–622. W wierzeniach greckich czy rzymskich pies występował stosunkowo rzadko, a jego rola kultowa była mocno ograniczona, ponieważ ich sfera religijności tak naprawdę nie tolerowała psa, ewentualnie pojawiał się w przypadku praktyk magicznych, zob. H. Scholz, *Der Hund in der griechischen-romischen Magie und Religion*, Berlin 1937, por. L. Morawiecki, „Święte Psy”. *Pies w życiu człowieka i kulcie religijnym w starożytności*, [w:] *Studia Classica et Byzantina Alexandro Krawczuk Oblata*, Kraków 1996. W okresie gallo-rzymskim pies zaczął się pojawiać jako towarzysz i atrybut bóstw znacznie częściej. Prawdopodobnie wynikało to z wpływu wierzeń celtyckich, zob. F. Jenkins, *The Role of the Dog in the Romano-Gaulish Religion*, „Latomus” 1957, t. 16, s. 60–76.

no mu bardzo różne, często zupełnie przeciwstawne funkcje. W zakresie jego kompetencji znajdziemy zarówno zdolności uzdrowicielskie czy związane z odradzaniem życia, jak i opiekę nad duszami zmarłych. Często był towarzyszem bóstw lasów. W skrajnych przypadkach przypisywano psom, szczególnie czarnym, zdolność przewidywania bądź zwiastowania ludzkiej śmierci, a także zdolność chwytania dusz<sup>48</sup>. Łączono go z symboliką solarną, chociaż znacznie częściej, szczególnie w mitologii celtyckiej, uznawano psa za zwierzę lunarne związane z nocą. Celtowie szczególną uwagę zwracali na ich wyczulony słuch, węch oraz zmysł orientacji pozwalający odnaleźć drogę do domu, co czyniło z psów doskonałych przewodników. Mnogość kompetencji przypisywanych temu zwierzęciu jest istotna ze względu na dodatkowe symbole towarzyszące bogini zazwyczaj przedstawianej właśnie z psem. Wśród przedstawień ikonograficznych nie znajdziemy płaskorzeźb ukazujących Nehalennię tylko z tym zwierzęciem, zawsze towarzyszą im inne symbole. Znamienne jest także, że zwierzę zawsze siedzi z boku. Odróżnia go to od niewielkich piesków, które na licznych płaskorzeźbach boginie-matki trzymają w ramionach<sup>49</sup>.

Na jednym z ołtarzy odkrytych w Domburgu ukazano Nehalennię w pozycji stojącej, z psem przy prawym boku oraz lewą stopą opartą na dziobie statku<sup>50</sup>. Zwierzę spogląda na boginię, a na jej kolanach spoczywa naczynie z owocami. Można także zauważyć muszlę, natomiast na szczycie ołtarza powtórzono motyw owoców. Podobny zabytek znajduje się w Museum van Oudheden w Leiden<sup>51</sup>. Bogini siedzi na tronie, sklepienie ukształtowano tak, by przypominało muszlę. W dłoniach trzyma naczynie z jabłkami. Po lewej stronie tronu umieszczono kosz z owocami, a z prawej można zauwa-

<sup>48</sup> W folklorze pies bardzo często był związany ze śmiercią jako jej posłaniec. Najbardziej znane wśród nich były tzw. Cŵn Annwfn, czyli Psy Arawna, później zwane także Ogarami Gabriela, zob. F. Very, *Notes on the Gabriel Hounds*, „Journal of American Folklore” 1962, t. 75, s. 63–64. Do tej samej kategorii należały tzw. Gwyllgi (Wściekłe Psy) oraz Moddey Dhoo czy Maute Dhong znane na Wyspie Man. W Irlandii znano je pod nazwami Crom Dubh, Cornn Iotair czy Saidthe Suariaghe, natomiast w Bretanii nazywano je Kidu, zob. T. Brown, *The Black Dog In English Literature*, [w:] *Animals in Folklore*, ed. J. Porter, W. Russel, Cambridge 1978, s. 45–58.

<sup>49</sup> Z pieskami przedstawiano m.in. Eponę, boginie-matki z Akwitanii, Avetę, Sironę oraz wiele lokalnych Matres często nawet nieznanych z imienia.

<sup>50</sup> *Corpus Inscriptionum Latinarum*, vol. XIII, *Inscriptiones trium Galliarum et Germaniarum Latinarum*, ed. O. Hirschfeld, C. Zangemeister, Berlin 1966, CIL XIII 8788. Ołtarz zawiera także inskrypcję [Deae Hehalenni/ae Ianu]arinus/ [Ambac]thius [pro/ se et sui]s v(otum) r(eddidit) [l(ibens) m(erito)].

<sup>51</sup> CIL XIII 8783.

żyć psa spoglądającego w jej stronę. Obydwie strony ołtarza zostały ozdobione dekoracją ze stylizowanych liści winnej latorośli. Sama bogini została przedstawiona w długiej powłóczystej szacie oraz czymś w rodzaju peleryny lub płaszczu narzuconego na ramiona. Podobny strój pojawia się na wszystkich jej przedstawieniach. Analizując rzeźby i płaskorzeźby ukazujące boginie celtyckie pochodzące z okresu gallorzymskiego możemy zauważyć iż wszystkie one są przedstawiane w ubiorach charakterystycznych dla matron. Także w przypadku Nehalenni możemy stwierdzić, że jest to szata poważnej, szanowanej kobiety w odróżnieniu od przedstawień np.: nimf, które zazwyczaj ukazywano w krótkich, zwiewnych szatach. Kolejnym elementem ołtarza, który trudno uznać za celtycki, jest winna latorośl. Wśród ołtarzy, ze stojącym przedstawieniem bogini, bardzo ciekawy jest zabytek pochodzący z Colijnsplaat<sup>52</sup>. Jak w przypadku większości wotów dedykowanych bóstwu pojawił się pies oraz kosz o owocami. Nowość stanowi wiosło trzymane przez boginię w dłoni. Oprócz muszli i fragmentów statku jest to kolejny element wiążący ją z morzem. Inny ze znanych współcześnie ołtarzy zachował się w trzynastu fragmentach<sup>53</sup>. Podobnie jak w przypadku poprzedniego bogini stoi we wgłębieniu, widoczne są ornamenty w kształcie muszli, a jej stopa opiera się na dziobie statku. Na lewym kolanie trzyma naczynie z owocami, być może jabłkami. Dwa owoce znajdują się w jej prawej ręce. Pies siedzi po prawej stronie. Wymienione elementy powielają stylistykę wcześniej omówionego zabytku. W tym przypadku mamy jednak do czynienia z dodatkowymi elementami. Po lewej stronie ołtarza zobaczymy wyobrażenie Neptuna z delfinem, trzymającego trójząb w prawej ręce. Powyżej boga znajdowało się przedstawienie zwierzęcia. Niestety do dnia dzisiejszego zachował się jedynie fragment jego nogi. Dolną część ołtarza obramowano girlandą jabłek, z których zachowała się jedynie część. Jednakże jest to wystarczająco duży fragment, by mieć pewność co do gatunku przedstawionych owoców. Z prawej strony Nehalenni umieszczono płaskorzeźbę Herkulesa ze skórą lwa przewieszoną przez ramię, w prawej ręce prawdopodobnie trzymał maczugę. Podobnie wygląda ołtarz zachowany w dziewięciu częściach<sup>54</sup>. Bogini siedzi na tronie, z prawej strony siedzi pies, z lewej znajduje się waza z owocami. Z lewej strony ołtarza znajduje się Neptun trzymający stopę na rufie statku, w dłoni trzyma trójząb. Poniżej widać wazę z trzema jabłkami.

<sup>52</sup> *Die Rückkehr der Göttin Nehalennia*, Usingen 2008, s. 122, il. 9.

<sup>53</sup> CIL XIII 8801.

<sup>54</sup> CIL XIII 8786.

Po prawej stronie bogini znajduje się Herkules ubrany w lwią skórę. Według tej samej zasady skonstruowano ołtarz, znany jedynie ze szkiców Janssena<sup>55</sup>. Przedstawiono na nim boginię z psem i owocami. Towarzyszy jej Herkules ponownie ubrany w skórę lwa oraz Neptun trzymający w ręku trójząb. Najciekawsze jest jednak przedstawienie rogu obfitości oraz koła ze szprychami, które może być interpretowane jako ster okrętu. Jest to kolejny z elementów symboliki związanej z Nehalennią, który dotyczy podróży morskich. Jego zestawienie z cernucopią pozwala sądzić, że jest to atrybut bogini, a nie któregoś z towarzyszących jej bogów. W podobnym stylu utrzymano kolejny ze znanych z Domburga ołtarzy<sup>56</sup>. Można zauważyć, że umieszczanie Neptuna i Herkulesa na ołtarzach Nehalenni jest zabiegiem dosyć powszechnym. W tym przypadku uwagę zwraca inny, nietypowy w tym przypadku element. W głównej części ołtarza oprócz tradycyjnego wyobrażenia Nehalenni z psem i jabłkami umieszczono płaskorzeźby dwóch kupidynów trzymających w dłoni liść palmowy.

Oprócz znalezisk przedstawiających Nehalennię stojącą z nogą opartą o dziób statku duży procent stanowią zabytki ukazujące boginię siedzącą na tronie, z psem przy boku oraz jabłkami umieszczonymi w koszu lub na półmisku<sup>57</sup>. Czasem bogini trzyma pojedynczy owoc w dłoni. W przypadku przedstawień siedzących nie występuje dziób statku, na którym bóstwo często opiera stopę. Czasami pojawiają się drobne odstępstwa od wzoru, np. pojawia się różna ilość owoców, róg obfitości lub bogini trzyma w ręce winogrona zamiast jabłek<sup>58</sup>. Należy zauważyć, że umieszczone na niektórych ołtarzach winogrona są najprawdopodobniej elementem pochodzącym z mitologii greckiej lub rzymskiej ponieważ w wierzeniach celtyckich owoce te nie pełnią żadnej funkcji. Nie zmienia to jednak faktu, że winna latorośl jako symbol nieśmiertelności, roślina, która w grecko-rzymskim kręgu kulturowym była wykorzystywana w czasie pogrzebów<sup>59</sup>, doskonale wpisuje się w obraz bogini, jaki rysuje się na podstawie towarzyszących jej symboli. Umieszczanie liści akantu może sugerować, że także osoby pochodzące z zewnątrz a fundujące ołtarze postrzegały bóstwo w szerszym kontekście niż tyl-

<sup>55</sup> A. Hondius-Crone, *The Temple of...*, s. 50, nr 12–12a.

<sup>56</sup> L. J. F. Janssen, op. cit., s. 15.

<sup>57</sup> CIL XIII 8779; 8794.

<sup>58</sup> CIL XIII 8782.

<sup>59</sup> J. M. C. Toynbee, *Death and Burial in the Roman World*, London 1996, por. J. Davies, *Death, Burial and Rebirth in the Religions of Antiquity*, London 1999.



ko jako np. opiekunkę handlu<sup>60</sup>. Kolejnym niezwykle ciekawym elementem pojawiającym się na jednym z ołtarzy z Domburga jest motyw gruszek<sup>61</sup>, który prawdopodobnie tak jak cernucopia czy granat nawiązuje do kompetencji bogini związanych z płodnością. Być może twórcy ołtarzy zdawali sobie sprawę z jej kompetencji związanych z podziemiami, ponieważ podobna symbolika, obecność owoców granatu, rogu obfitości, towarzyszyła m.in. Prozerpinie.

Część elementów widocznych na wspomnianych ołtarzach ewidentnie wpisuje się w sposób, w jaki Celtowie przedstawiali boginie-matki. Najważniejszą część tej stylistyki stanowią owoce będące symbolem płodności. Celtowie przypisywali je jako symbol wszystkim Matres<sup>62</sup>. Jabłka były bardzo popularne, natomiast rogi obfitości czy kłosa zboża pojawiły się prawdopodobnie dopiero pod wpływem rzymskim. W tym kontekście nie dziwi także umieszczanie przy bogini psa. Może on tu występować zarówno jako symbol płodności, uzdrawiania czy odrodzenia, jak i jako wyznacznik drugiej strony natury bogiń-matek związanej ze śmiercią, zniszczeniem i zaświatami. Biorąc pod uwagę przedstawienia towarzyszące bóstwu, można raczej wykluczyć uzdrowicielskie kompetencje towarzyszącego jej zwierzęcia. Psy o takich zdolnościach zazwyczaj stanowiły atrybut bogów uzdrowicieli, natomiast nie ma przesłanek pozwalających sądzić że Nehalena była boginią, w kompetencjach której znajdowało się leczenie<sup>63</sup>. Znacznie bardziej prawdopodobne

<sup>60</sup> Analizując ołtarze dedykowane Nehalenni, widoczna jest bardzo jednolita stylistyka tych zabytków. Biorąc pod uwagę warsztaty, w których zostały wykonane, należy się zastanowić, czy nie mamy do czynienia z gotowymi wzorami, na których jedynie nanoszono odpowiednią inskrypcję zgodnie z życzeniem klienta. W takim przypadku wpływ donatorów na wygląd ołtarza byłby minimalny, jeśli nie żaden.

<sup>61</sup> L. J. F. Janssen, op. cit., s. 10.

<sup>62</sup> W okresie gallorzymskim wszystkie boginie matki były ukazywane z koszami owoców, pojedynczymi owocami oraz rogami obfitości. Czasami można zaobserwować szyszki. Najpopularniejsze spośród owoców były jabłka, które ze względu na swoją czerwoną barwę kojarzyły się Celtom z Zaświatami. Części z nich nie da się jednoznacznie zinterpretować, niemniej jednak przypisuje się je wszystkim Matres. Pod wpływem rzymskim zaczęto je przedstawiać ze zbożem, winogronami lub garnkiem, w którym prawdopodobnie znajdował się miód, zob. M. Green, *Symbol and Image...*, s. 33, por. E. MacCoy, *Celtic woman's spirituality: the accessing cauldron of life*, St. Paul 2003, s. 85; H. Ellis Davidson, *Roles of the Northern Goddess*, New York 2005, s. 79–81.

<sup>63</sup> W przypadku Celtów można zaobserwować, że funkcje uzdrowicieli czy lekarzy pełnili raczej bogowie niż boginie. Jedynie w przypadku wód cieplicowych lub rzek, których opiekunkami były boginki, przypisywano im także zdolności uzdrowicielskie, jak np. Sironie. Na

jest, że towarzyszący jej pies pełnił funkcję psychopomposa, czyli przewodnika odprowadzającego dusze zmarłych w Zaświaty.

Niezwykle ciekawe są w tym zestawie atrybuty bogini związane z morzem. Wydaje się, że w świadomości starożytnych mieszkańców tych ziem były one niezwykle mocno związane z Nehalennią. Może na to wskazywać umieszczanie razem z nią Neptuna, który w wierzeniach rzymskich pełnił funkcję boga morza. W kontekście wierzeń celtyckich wiązanie bogini z morzem nie jest szczególnie dziwne. Jako bogini-matka, być może traktowana jako personifikacja tych ziem, była opiekunką mieszkańców we wszystkich aspektach ich życia. Biorąc pod uwagę nadmorskie położenie odpowiadałaby także za ten obszar działania mieszkających tam ludzi. Stąd związane z nim symbole. W wierzeniach celtyckich woda w ścisły sposób wiązała się z jednej strony z płodnością, ale także ze śmiercią i zaświatami. Jeżeli więc uznamy ją za jedną z Matres, to jej atrybuty mimo ich różnorodności zaczynają ze sobą współgrać.

Na podstawie atrybutów towarzyszących bogini można uznać, że pełniła ona bardzo wiele różnych funkcji. Prawdopodobnie była także personifikacją tych ziem. Jako bogini-matka Nehalennia bliższa jest boginiom zniszczenia i śmierci niż bóstwom odpowiedzialnym za impulsy życia<sup>64</sup>. Wprawdzie owoce oraz cernucopiae wskazują na jej funkcję jako bóstwa płodności, jednakże chodzi tu prawdopodobnie o jego chtoniczny charakter. Należy zauważyć, że na żadnym z przedstawień bogini nie znajdziemy wizerunków dzieci, które są charakterystyczne dla tych z Matres, które postrzega się przede wszystkim jako dawczynie życia<sup>65</sup>. Na przewagę ciemnej strony natury bogini wskazują pozostałe atrybuty. Pies oraz symbolika

---

terenach sanktuariów bóstw uzdrowicieli odnajdywano bardzo charakterystyczne dary wotywyne, które nie pojawiają się w przypadku Nehalenni. Chodzi tu przede wszystkim o dary wotywyne wykonane na kształt uzdrowionych części ciała, zob. A. Ross, *Pagan Celtic Britain*, Chicago 1996, s. 230–233.

<sup>64</sup> Celtyckie boginie-matki zawsze łączyły w swoim ręku przeciwstawne kompetencje, mając zdolność zarówno tworzenia, jak i niszczenia życia. W większości przypadków dominowała jedna ze stron osobowości bóstwa, np. Morrighan była przede wszystkim boginią wojny i zniszczenia, co nie zmienia faktu, że mogła równocześnie być dawczynią życia, ponieważ ta sfera leżała w zakresie jej kompetencji, zob. P. Lysaght, *The Banshee: The Irish Death Messenger*, Dublin 1986, por. J. Gricourt, *Epona-Rhiannon-Macha*, „Ogam” 1954, t. 6, s. 24–40; F. Le Roux, Ch. J. Guyonvarc’h, *Morrigan-Bodb-Macha: La souveraineté guerrière de l’Irlande*, „Celticum” 1984, t. 25, s. 223–252.

<sup>65</sup> Przedstawienia bogiń-matek z dziećmi odkryto m.in. w Saintes w Akwitanii, St.-Honoré-Les Baine, Köln, Toulon, itd.

morska w jednoznaczny sposób wiąże ją z Zaświatami. Być może jednym z podstawowych zakresów działania bogini była właśnie śmierć i opieka nad duszami zmarłych. Chociaż jako boginię, opiekunkę tego obszaru prawdopodobnie postrzegano ją jako panią życia i śmierci opiekującą się wyznawcami po tej i po tamtej stronie. Zdaje się to potwierdzać wspomniana symbolika morska. Wprawdzie nie dysponujemy mitami dotyczącymi Nehalenni, jednak jeżeli zanalizujemy zachowane przekazy celtyckie dotyczące Zaświatów i losu ludzi po śmierci, to przekonamy się, że morze oraz symbole z nim związane odgrywają zasadniczą rolę. Oprócz Wyspy Jabłoni, która pojawia się w tradycji celtyckiej stosunkowo późno, bo prawdopodobnie dopiero w XII wieku, w wierzeniach celtyckich zaczęła funkcjonować cała gama różnego rodzaju Wysp Szczęśliwych<sup>66</sup>. Wprawdzie w przypadku Celtów trudno o jakąś jedną spójną wizję Zaświatów, to jednak koncepcja tzw. Wysp Szczęśliwych umiejscowionych właśnie w Zaświatach odgrywała tu znaczną rolę<sup>67</sup>. W mitach celtyckich możemy spotkać m.in. Tir na mBan, Tir na mBéo, Tir na nOg, Tir socha czy Tir Tairnrire. Wszystkie wymienione ziemie są wyspami, w związku z czym jedyną możliwością dostania się na nie była wyprawa morska. Na wyspy te nie tylko trzeba było dopłynąć, ale ze względu na ich położenie w Zaświatach trzeba się tam było w ogóle dostać. Biorąc pod uwagę symbole towarzyszące Nehalenni, wskazujące na jej związki ze śmiercią, jasna staje się towarzysząca jej symbolika morska. Bogini byłaby nie tyle opiekunką żeglarzy czy osób prowadzących handel morski, co sterniczką prowadzącą łódź w zaświaty na Wyspy Szczęśliwe. Pies towarzyszyłby jej jako opiekun dusz, a jednocześnie zwierzę bez problemów przenikające barierę między światami. W tym kontekście byłaby bóstwem opiekującym się swoimi wyznawcami za życia i po śmierci, gwarantując im dalsze życie w Zaświatach. Na związek bogini z duszami zmarłych wskazują także przedstawiane na ołtarzach delfiny,

<sup>66</sup> Datowanie jest bardzo problematyczne. Wyspę Jabłoni znamy przede wszystkim z cyklu arturiańskiego, chociaż także w innych mitach pojawiały się wzmianki o cudownych jabłoniach. Najwcześniejsze manuskrypty pochodzą z XII wieku. Prawdopodobnie wcześniej, zanim zostały spisane przez mnichów, opowieści te funkcjonowały w wersji ustnej, jednakże nie jesteśmy w stanie określić momentu ich powstania.

<sup>67</sup> Na podstawie przekazów autorów antycznych oraz mitów celtyckich możemy wskazać co najmniej kilka koncepcji dotyczących przekonania Celtów odnoszących się do ich losu po śmierci, zob. A. Bartnik, *Paliegeneza, reinkarnacja, metempsychoza, wędrówka dusz. Celtowie a doktryna Pitagorasa*, „Podteksty. Czasopismo kulturalno-naukowe” 2008, t. 3, por. S. Blamires, *Celtic Otherworld. Irish History, Lore & Rituals*, St. Paul 2005.

które nie muszą być związane z Neptunem<sup>68</sup>. Prawdopodobnie jest to echo starszych wierzeń, zgodnie z którymi zmarłych na wyspy tamtego świata przewoziły ryby<sup>69</sup>.

Charakterystyczne jest, że jako bóstwo związane z morzem odbierali ją nie tylko miejscowi. Wskazuje na to przedstawianie jej ze wspomnianymi już rzymskimi bóstwami morza jako towarzyszami oraz inskrypcje z poświęconych bogini ołtarzy. Chociaż jest bardzo prawdopodobne, że nie wszyscy spośród fundatorów ołtarzy odbierali ją w pełnym aspekcie jej kompetencji. Należy pamiętać, że koncepcja Wysp Szczęśliwych jest częścią wierzeń celtyckich i raczej trudno zakładać, by podzielali ją pochodzący z zewnątrz fundatorzy lub wykonawcy ołtarzy. Można zakładać, że część z nich składała dar bogini właśnie jako strażnicze i opiekunce tego miejsca mającej zagwarantować im bezpieczny powrót. Tego typu zawężanie czy spłaszczanie kompetencji bóstw celtyckich przez rzymian nie byłoby niczym nietypowym. Podobnie potraktowano boginię Eponę, której bardzo szeroki zakres oddziaływania został przez rzymian sprowadzony do roli opiekunki koni<sup>70</sup>. W tym charakterze stała się bardzo popularnym bóstwem czczonym przez armię rzymską.

Wśród donatorów znajdziemy osoby wykonujące zawody określane jako: *negotiatores salarii*, *alleg*, *negotiatores allecarii* czy *negotiatores cretarii*<sup>71</sup>. Sugeruje to, że być może czczono ją także jako boginię handlu lub w szerszym rozumieniu opiekunkę żeglarzy wyruszających w morze. Problem pojawia się, gdy porównamy znaleziska z Domburga z tymi z Colijnsplaat oraz spróbujemy określić proporcjonalnie, ile z odkrytych ołtarzy zostało ufun-

<sup>68</sup> M. Green, *Symbol and Image...*, s. 12.

<sup>69</sup> Celtowie nie zdawali sobie sprawy z tego, że delfiny nie są rybami, postrzegali je podobnie jak np. łososie odgrywające znaczną rolę w ich wierzeniach, zob. J. MacKillop, *Myth and Legends of the Celts*, London 2006, s. 23.

<sup>70</sup> Kult Epony rozprzestrzenił się w Imperium Rzymskim. Bogini czczona przez Rzymian przede wszystkim jako opiekunka koni była tak naprawdę jedną z celtyckich Matres. Jej kompetencja obejmowała szereg sfer, będąc m.in. bóstwem płodności, o czym świadczą przedstawiane wraz z nią owoce, ale także uzdrawiania i śmierci, o czym świadczą towarzyszące jej symbole, jak pies czy kruk. Często przedstawiano ją z kluczami, które przez badaczy są interpretowane jako klucze do Zaświatów. Prawdopodobnie postrzegano ją także jako opiekunkę dusz wędrujących do tamtego świata, zob. P. Lambrechts, *Epone et les Matres*, „L'Antiquité classique” 1950, t. 19, s. 103–112; M. Euskirchen, *Die Göttin Epona. Denkmäler in Rheinischen Landesmuseum*, Bonn 1996, por. H. Gans, *Der Hund bei Epona: eine „reitende Matrone“ aus der Sammlung Wilhelm Scheuermann*, [w:] *Festschrift für Heina Heinen*, red. J. Merten, Trier 2008.

<sup>71</sup> P. Stuart, J. E. Boagers, *Nehalennia: römische Steindenkmäler aus der Oosterschelde bei Colijnsplaat*, Leiden 2001.

dowanych przez osoby związane z morzem. Spośród znalezisk z Domburga na 20 w pełni kompletnych i posiadających inskrypcję jedynie dwa ołtarze zostały ufundowane przez osoby związane z handlem. Na 33 z Colijnsplaat podobny charakter miało 12 znalezisk. Na tej podstawie trudno mówić o funkcji bogini jako opiekunki handlu lub żeglarzy<sup>72</sup>. Nie można wykluczyć sytuacji, że ołtarze fundowano, by podziękować jej za opiekę jako bogini tego terytorium, a nie bóstwu handlarzy. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że żaden z towarzyszących jej symboli nie wskazuje na jej kompetencje jako bóstwa handlu. Analizując związane z nią zabytki trzeba także wziąć pod uwagę, że cześć bogini oddawali nie tylko Celtowie. Wśród donatorów pojawiły się także imiona greckie, rzymskie, i germańskie. Mogło to mieć decydujący wpływ na wymieszanie towarzyszącej jej symboliki. Znamienny jest tu fakt, że na wszystkich ołtarzach Nehalennia została przedstawiona w rzymskiej szacie, a część towarzyszących jej symboli ewidentnie nie ma pochodzenia celtyckiego, natomiast wiele wskazuje na ich rzymską proveniencję. Bez wątplenia mamy więc do czynienia z przedstawieniami z okresu gallo-rzymskiego. Mogło zatem dojść do tzw. *interpretatio romana* miejscowego kultu co przejawiałoby się wymieszaniem cech celtyckich i rzymskich. Biorąc to pod uwagę tym bardziej zasadne staje się stwierdzenie, że towarzystwo tych konkretnych bóstw rzymskich czyli Neptuna i Herkulesa musiało się wiązać w ścisły sposób z przekonaniem fundatorów dotyczącymi kompetencji bogini. Wątpliwe jest, by była ona po prostu bóstwem morza lub handlu. Przeczy temu m.in. przedstawianie jej z owocami, rogiem obfitości oraz towarzystwo psa. Nie bez znaczenia jest także fakt, że w wierzeniach celtyckich morze było raczej domeną bóstw męskich<sup>73</sup>. Krytyki nie wytrzymuje także przypisanie jej kompetencji związanych z opieką nad pokarmem czy spiżarnią. Jeżeli chcielibyśmy iść w tym kierunku to raczej należałoby ją uznać za bóstwo płodności odpowiedzialne za impulsy życia lub dostatek ze względu na opiekę nad urodzajem. Przeczą temu także pozostałe atrybuty m.in. pies czy obecność muszli, fragmentów statku itd. Problemem jest również brak

<sup>72</sup> Niektórzy donatorzy nie byli kupcami tylko właścicielami statków handlowych.

<sup>73</sup> Bóstwa, takie jak Manannán mac Lir nie były jak np. Neptun bóstwami opiekującymi się konkretną dziedziną, w tym przypadku morzem. Celtyccy bogowie morza byli jego ucieleśnieniem bądź bardziej dobitnie personifikacją. Samo jego imię Manannán syn Lira, czyli Morza wskazuje, że był potomkiem uosobionego morza. Bóstwa żeńskie były zazwyczaj opiekunkami rzek lub jezior, natomiast morze stanowiło czysto męską domenę, zob. D. B. Spaan, *The Place of Manannan Mac Lir in Irish Mythology*, „Folklore” 1965, t. 76, s. 176–195.

analogii w panteonie celtyckim, w którym nie znajdziemy bogiń tego typu. W wierzeniach celtyckich bóstwa kobiece były zazwyczaj wielowymiarowe, nie ograniczając się do jednej tylko funkcji<sup>74</sup>.

Osobną, stosunkowo niewielką grupę stanowią przedstawienia bogini bez psa. Zazwyczaj Nehalennia siedzi na tronie, trzymając na kolanach talerz z jabłkami<sup>75</sup>. W prawej ręce trzyma przedmiot przypominający kłos zboża. Z boku ołtarza umieszczono róg obfitości. Podobnie wygląda cała grupa zabytków, na których można zauważyć jedynie drobne różnice, jednak główne założenie ikonograficzne jest takie samo<sup>76</sup>. Biorąc pod uwagę te przedstawienia, a nie znając omówionych już zabytków, faktycznie można by uznać boginię za opiekunkę spiżarni lub boginię wegetacji w charakterze Demeter czy Cerery. Pozostałe znaleziska sugerują jednak, że taka interpretacja funkcji Nehalenni stanowiłaby znaczne uszczuplenie jej funkcji, tym bardziej że kwestie związane z symboliką towarzyszącą bogini jeszcze bardziej komplikują kolejne ołtarze. Na jednym z nich<sup>77</sup> bóstwo zostało umieszczone w niszy, której sklepienie jak w większości przypadków zostało ustylizowane na muszlę. Jej stopa prawdopodobnie spoczywa na rufie statku, jednak trudno to określić ze względu na stan zachowania zabytku. W prawej ręce trzyma ster, w lewej być może cernucopiae. Tym razem nie towarzyszy jej pies, co – jak wspomniałam – jest stosunkowo rzadkie w przypadku tej bogini. Część ołtarza znajdująca się po prawej stronie została podzielona na pół. W części położonej wyżej przedstawiono Herkulesa siedzącego na kamieniu przykrytym lwią skórą, w dłoni trzyma maczugę. Poniżej zobaczymy postać siedzącą pod drzewem. Być może jest to nawiązanie do ogrodu Hesperyd oraz jednej z prac Herkulesa. Za taką interpretacją przemawia strój postaci spod drzewa sugerujący, że mamy do czynienia z kobietą. Może to być jedna ze strażniczek pilnujących jabłoni rodzącej złote owoce, a którą bogini Hera otrzymała w prezencie ślubnym. Z drugiej strony Nehalenni umieszczono Neptuna

<sup>74</sup> Boginie w większości przypadków należały do grupy Matres. Ich kompetencje obejmowały płodność, życie, śmierć, często były także bóstwami odpowiadającymi za odrodzenie, opiekunkami niezmiennego cyklu życia, strażniczkami uosabiającymi pewien obszar, strażniczkami jego mieszkańców we wszystkich aspektach ich życia. Stąd duża grupa bogiń niezwykle popularnych, ale jedynie lokalnie. Były one prawdopodobnie, jeżeli chodzi o kompetencje niezwykle potężnymi boginiami, ale czczono je jedynie na konkretnym obszarze, zob. M. Green, *Celtic Goddesses*, New York 1995.

<sup>75</sup> CIL XIII 8797.

<sup>76</sup> CIL XIII 8791; 8800; 8784; 8785.

<sup>77</sup> CIL XIII 8790.

z trójzębem, sterem oraz delfinem. Motyw ten powtarzał się na wielu zabytkach, chociaż czasami rezygnowano z przedstawiania Herkulesa<sup>78</sup>.

Analizując ołtarze poświęcone bogini, możemy zauważyć bardzo charakterystyczny element. Oprócz symboli bezpośrednio związanych z Nehalenią spośród postaci mitycznych pochodzących spoza celtyckiego kręgu kulturowego pojawiają się jedynie Neptun i Herkules. Kupidynów umieszczonych na jednym z znalezisk<sup>79</sup> nie można tu traktować jako elementu typowego czy powtarzalnego. Możliwe, że umieszczanie na ołtarzach bogini tych dwóch postaci wiązało się z ich recepcją w kulturze celtyckiej. Wizerunki Neptuna utrzymane w podobnej stylistyce jak te z ołtarzy poświęconych Nehalenni odnajdywano w Galii oraz innych obszarach zajmowanych przez Celtów<sup>80</sup>. W wersji celtyckiej bóg był nie tylko opiekunem morza, ale także wód śródlądowych. Prawdopodobnie pełnił także funkcję księcia zaświatów opiekującego się zmarłymi. Takie pojmowanie boga przez plemiona celtyckie zdaje się potwierdzać słup z Mavilly<sup>81</sup>. Możemy na nim zaobserwować siedzącego na tronie Taranisa. Trzyma błyskawicę lub berło, a jego prawa noga spoczywa na grzbiecie delfina. Zwierzę trzyma brodaty mężczyzna z torqueselem na szyi. Scena przedstawia dwie przeciwstawne siły, boga niebios Taranisa w okresie gallorzymskim łączonego z Jowiszem, oraz Neptuna, pana tamtego świata współpracujących ze sobą, by utrzymać odwieczny cykl życia. Podobnie jak Neptun także Herkules został przyjęty przez Celtów i czczony jako jeden z herosów<sup>82</sup>. Jego podobizny, znane m.in. z Galii nawiązują stylistycznie do wyobrażeń z Colijnsplaat. Przyjął on wiele cech lokalnych bóstw celtyckich, na stałe wpisując się w ich wierzenia.

Wśród ołtarzy powtarzających ten sam schematyczny sposób przedstawiania bogini wyróżnia się zabytek, na którym widzimy Nehalenię ukazaną w trzech postaciach<sup>83</sup>. Ołtarz z analogicznym przedstawieniem znaleziono w Colijnsplaat<sup>84</sup>. W przypadku obydwu ołtarzy przedstawione na nich postacie kobiece są do siebie bardzo podobne, z tym że w przypadku

<sup>78</sup> CIL XIII 8780.

<sup>79</sup> A. Hondius-Crone, *The Temple of...*, s. 34, nr 6.

<sup>80</sup> W samej Galii odkryto ok. 36 wizerunków Neptuna utrzymanych w stylistyce znanej z ołtarzy Nehalenni.

<sup>81</sup> *La sculpture d'époque Romaine dans le nord, dans l'est des Gaules et dans les régions avoisnantes: acquis et problématiques actuelles*, ed. H. Walter, Besançon 2000, s. 77.

<sup>82</sup> L. J. F. Janssen, op. cit., s. 15.

<sup>83</sup> CIL XIII 8798.

<sup>84</sup> *Die Rückkehr der Göttin...*, s. 146.



bóstw z Colijnsplaat możemy zaobserwować kosze z owocami. Uwagę zwraca szczególnie ołtarz z Domburga, gdzie zastosowano liczbę mnogą, imienia co może wskazywać, że mamy do czynienia z boginią w trzech osobach. Jest to szczególnie interesujące przedstawienie, ponieważ wszystko, co Celtowie uważali za święte lub nadprzyrodzone, musiało być potrójne<sup>85</sup>. Prawdopodobnie wspomniane ołtarze nawiązują do popularnych w wierzeniach celtyckich triad. Przedstawianie Matres w trzech osobach stanowiło ważną część wierzeń celtyckich. W grę wchodziła tu zarówno świętość liczby trzy oraz jej wielokrotności, jak i związana z tym potrójność celtyckich bogiń-matek. Klasycznym przykładem jest bogini Morrigan występująca także jako Badb czy Macha<sup>86</sup>. Każda z nich jest emanacją innej z cech osobowości bogini. Jest zatem prawdopodobne że także Nehalennia występowała potrójnie, a każda z nich odpowiadałaby za inną sferę kompetencji bóstwa.

Obecnie 84 lata po opublikowaniu artykułu S. Czarnowskiego część zawartych w nim tez musi, w świetle nowych odkryć, ulec rewizji. Współcześnie nie ma już wątpliwości, że bogini Nehalennia należy do panteonu celtyckiego, będąc jedną z bogiń-matek. Ze względu na czas powstania ołtarzy oraz przynależność tych terenów do Imperium Rzymskiego oczywiste wydaje się wymieszanie stylistyki celtyckiej i rzymskiej, jako że wota były wytwarzane w warsztatach prowincji Germanii. Celtyckie pochodzenie bóstwa powoduje, że część symboli z nią związanych musi być interpretowana w zupełnie inny sposób, tak więc porównywanie jej do germańskiej Idunn zupełnie traci rację bytu. Trudno także mówić o Nehalenni jako bogini pokarmu, opiekunce spiżarni i spichlerza czy bogini domowej. W tym aspekcie należałoby traktować ją jako personifikację ziem, którymi się opiekowała – podobnie jak Arduinna stanowiąca uosobienie Ardennów. Symbole towarzyszące bogini oraz przedstawianie jej jako trójcy bogiń jednoznacznie wskazują, że była uznawana za jedną z Matres. W oczywisty sposób potwierdza to występowanie jabłek czy rogów obfitości będących charakterystycznym atrybutem wszystkich celtyckich bogiń-matek, których ołtarze powstały w okresie gal-

<sup>85</sup> Celtowie w triady łączyli bogów, ornamenty. Trzech rodzajów śmierci wymagała także rytualna ofiara. Trójkami przedstawiano także w ornamentyce celtyckiej zwierzęta. Niezwykle popularne były także przedstawienia m.in. byków z trzema rogami, zob. M. J. Green, *Triplicism and pluralism: intensity and symbolism In Celtic religious expression*, [w:] *Sacred and profane: proceedings of a Conference on Archaeology Oxford 1989*, ed. P. Garwood et al, Oxford 1991, s. 100–108.

<sup>86</sup> J. Griocourt, *Epona-Rhiannon-Macha*, „Ogam” 1954, t. 6, s. 24–40.

lorzymskim. Także strój bogini wpisuje się w sposób przedstawiania Matres. Ukazywane razem z bóstwem muszle, dziób statku, ster czy delfiny wskazują na jej związek z morzem. Trudno jednak uznać, że była boginią handlu czy marynarzy. Wszystkie przesłanki wskazują na to, że powinniśmy ją interpretować jako boginię życia i śmierci. Strażniczkę opiekującą się wyznawcami za życia i po śmierci. Pełniąc swoją funkcję w tym świecie, była gwarantem obfitości i pomyślności, natomiast po śmierci gwarantowała opiekę nad duszami zmarłych, przewożąc je na Wyspy Szczęśliwe. Nieodłączny pies, zwierzę związane z Zaświatami, pełnił funkcję opiekuna dusz przeprowadzającego je na drugą stronę. Bez wątplenia teza S. Czarnowskiego, że symbolika związana z boginią wyraża jakiś mit z nią związany, jest cenna i trafna. Jednakże ze względu na brak przekazów pisanych nie jesteśmy w stanie go odtworzyć. Problematyka związana z Nehalennią wymaga oczywiście dalszych badań i szerszego opracowania, jednakże na dzień dzisiejszy nie ma jednak najmniejszych wątpliwości, że jest to bóstwo o korzeniach celtyckich, a jej kompetencje i sfera działania różnią się znacznie od tej sugerowanej prawie wiek temu.

## **Nehalennie. A goddess with Apples 84 years later** (Summary)

Eighty four years ago professor Czarnkowski started his studies on Nehalennie goddess. Nowadays thanks to new study materials it's necessary to restart those studies. Because statues of studies made in the twentieth century have changed some of their results have become obscure. Nehalennie goddess which was widely recognized as a German goddess similar to Idunn according to new discoveries seems to play a different role. Basing on new discoveries we can say that she's a Celtic goddess. Symbols on alters dedicated to her, that were discovered in Domburg and Colijnsplaat suggest that she's one of Celtic Matres. She was not, as it was once suggested, an guardian of pantry, trade or sea. She was a goddess-mother, carer of people both on earth and after death. As a psychopomp she led their souls to the other world.